

# BIULETYN DWORCOWY



Przerwanki nr 10  
10 lipca 2013 r.

Imieniny obchodz : Weronika, Zenon oraz Adolfiną, Adrian, Adrianna, Aleksander, Anatola, Anatolia, Antoni, Augustyn, Brykcjusz, Cyryl, Florianna, Hadrian, Hadriana, Heloiza, Ifigenia, Jan, Joanna, Kornel, Korneli, Korneliusz, Lucja, Łucja, Mikołaj, Ró a, Sylwia, Teodoryk, Wszeb d, Zenona



## W OKOLICY

W najbliższej okolicy bazy znajduje się wiele ciekawych miejsc, które warto odwiedzić. W pobliżu luzy mieszczą się ruiny bunkrów, a obok mostku w Przerwankach wiedzie droga do ruin małego niemieckiego cmentarza z początków 20 wieku.

Osoby interesujące się zwierzotą w tym miejscu w Puszczy Boreckiej powinny odwiedzić Rezerwat ubrów w Wolisku za Kruklankami. Codziennie w godzinach rannych i popołudniowych można tu obserwować ubry z tarasu widokowego



## WIADOMO CI ZE WIATA

Harcerze z obozu Epizod 78 Star Wars wyszli dziś na rajd.



Na wieczornym ognisku spotkali my ich w uroczym miejscu na polanie nad jeziorem niedaleko Zwałonego Mostu w Kruklankach. Nasza wizyta nie była przypadkowa. Komendant postanowił bowiem w tych malowniczych okolicznościach wręczyć Majakowi zielony podkładak.



CZWARTEK - 11 LIPCA



PIĄTEK - 12 LIPCA



SOBOTA - 13 LIPCA

## UWAGA LE NI LUDZIE

Niedaleko naszych peronów rozciąga się teren pod szczególną ochroną. Na rozległej wycince zasadzone są małe sosny i wierki. Pan Le niczy wraz ze Strą Le nie przypomina aby omija wspomniany teren. Za wejście na teren szkółki Le niej grozi mandat od Strą yLe nej.



## PRZERWANKI W CZORAJ I DZI

Kto raz przyjechał na obóz do Przerwanek czy stamtąd wraca. Wystarczy poprosić mieszkańców Pola Namiotowego u pana Janka, a okaże się że 80% biwakujących rozpoczynała swoją przygodę z jeziorem Gołdapiwo od pobytu na obozie harcerskim w naszej bazie. Spore jest również grono instruktorów, które przyjeżdża tu od wielu lat.

Jak tylko poczujemy ich za język, chciejcie opowiedzieć nam jak to było przed laty.



Dzika Plaśa, która dziś jest tylko miejscem ogniskowym kiedy była pełnomieterką owym kieliskiem z długim pomostem i plaśa. Później pełniła te role umywalni – rozstawione były tam namioty, stały parniki do gotowania wody i wszyscy myli się w miskach i w jeziorze.

Namioty „czy ciochy” stały równie w obozach, a ich wyposażenie stanowiły zwykłe miski.

W późniejszym okresie pojawił się namiot po lewej stronie wejścia do zgrupowania z białymi zimnymi wodami. Ze względu na liczne zamknięcia namiotów i w ciemnych przedstawiciele płci męskiej, mylić się zastąpiły dziewczęce zawsze delegowały jedną osobę na wartę.



Wielkim wydarzeniem było pojawienie się prysznic w zgrupowaniu – na początku kabiny były drewniane i zamykane na niezawodne haczyki. W kabinach były niewielkie dziury między deskami w ścianie łazienki z kuchni. Co sprytniejsi harcerze celowo zapisywali się na ślub w kuchni, aby zerknąć przez wspomniany wizjerek.

To były piękne czasy, gdy nikt nie narzekał na „kwiatowy” zapach Tojek.

Ka dy obóz miał zbudowan latryn z desek, w której królowały naturalne zapachy, neutralizowane raz dziennie przez najwi kszego podpadziocha w obozie, wiadrem z roztworem chloru.

Stołówkowa wiata miała wielu poprzedników. We wspomnieniach pojawiaj si bli ej nie okre lone ólte namioty stoj ce po obu stronach drogi. Ich nast pc była cenna zdobycz z wojska – namiot techniczny na czołg (stał w miejscu obecnej stołówki). Jego rozkładaniu cz sto towarzyszyły niebezpieczne sytuacje, których skutkiem byli brocz y krwi harcerze z kwatěrki.

Wylana betonowa płyta przed kuchni (posadzka dzisiejszej poczekalni Dworca Głównego), nie jest tylko pomysłem szalonego konstruktora, który nie doko czył swojej wizji. Kiedy była podłóg metalowych magazynów.



Dzi mało kto ju pami ta, e po lewej stronie wej cia do amfiteatru była wykopana i wybudowana ziemianka, w której jak w lodówce przechowywało si warzywa, owoce i jajka.

Ka dy stary harcerz ch tnie chwali si drastycznymi opisami słu by w kuchni. Za naszych czasów... Tu wielu z nich przytacza opowie ci o konieczno ci

rozpalania w wielkiej glinianej kuchni, obierania tony ziemniaków i szorowania wielkich, tłustych, okopconych garów.

Oczywi cie z garami jest tak jak z rybami, z ka dym rokiem s coraz wi ksze.



Ka dy rok przynosi zmiany, za kilka lat nawet najmłodszy zuch z dzisiejszej kolonii, b dzie mógł powiedzie „a za moich czasów...”

## MAM NA IMI ANTEK

Mam na imi Antek. Dzisiejszy dzie sp dziłem w wyj tkowy sposób.

Wstałem pó no – tak pod koniec niadania. Na niadanie były chrupki z mlekiem. Potem mama z moim młodszym bratem Stasiem poszła na pla . Chocia mi si nie chcieli poszedłem razem z nimi. Było nawet fajnie.

Kiedy wróciłem z pla y przebrałem si i poszedłem na obiad. W trakcie jedzenia przypomniałem sobie, e druhowie z oddziału Aurum (Le ni) zaprosili mnie na zaj cia. Podszedłem do druha Cicheckiego i wyja niłem, kiedy mog przyj . Miałem do wyboru dwa rodzaje zaj : samarytank i strzelanie z ASG. Oczywi cie wybrałem strzelanie.

Przed trzeci poszedłem do domku si przebra w kamufla i biegiem ruszyłem do obozu Aurum. Kiedy przyszedłem, poszli my do lasu i zacz li my nauk obsługi broni. Druh Marcin pokazał nam kilka fajnych trików, które mog przyda si w walce. Potem strzelali my do butelek - na dzie-si strzałów trafiłem siedem razy.

Pod koniec druha Cichecki zaproponował mi, ebym po kolacji przyszedł znowu. Miało by strzelanie z ASG do siebie. Jak mógłbym nie skorzystać? P dem pobiegłem na kolację, zjadłem j migiem i wróciłem do obozu.

Zanim zacz li my gr , ka dy kto chciał u ywa ASG podczas bitwy musiał podpisa regulamin. Po doj ciu do miejsca, w którym mieli my si strzela wybrali my składy zespołów. Zacz li my pierwsz bitw – ka dy z nas otrzymał mask ochraniaj c twarz, okulary i ASG (AK 47). Na polu bitwy strzelali my do siebie jak szaleni. Cho w pierwszej walce przegrali my, w drugiej rozgnietli my przeciwnika.

Ostatnia walka była najtrudniejsza, ale za to najlepiej nam poszła. W przeciwnej

REKLAMA

Chcesz mie czyst mena k ?  
A mo e błyszcz ce felgi samochodu?

To wszystko mo esz uzyska bez wysiłku, za drobn opłat .

Pomog Ci w tym druhy Magda i Ola z Neuroshimy.

Dla stałych klientów promocje!

REKLAMA

dru ynie był druha Mateusz Cichecki, który był bardzo do wiadczonym zawodnikiem. Na pocz tku nie udawało nam si zobaczy wroga. Potem razem z moim koleg wyszli my na przód i pokonali my kilku przeciwników. Udało mi si nawet po długiej walce pokona druha. Reszt zwyc yli my bez trudu. Niestety jeden z naszych poległ.

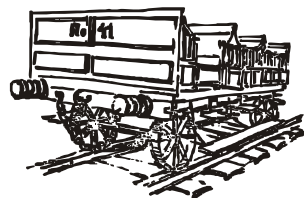
Wróciłem do domku o 21.30. To była wietna zabawa. Mimo tego, e byłem zm czony, to byłem tak szcz liwy jak nigdy.



## DWORCOWY MEGAFON

Kadr obozów zapraszamy w rod o 22:30 na Wieczór z Warszem:

"Konduktorzy i Kierownicy poci gów jedz za darmo".



Zach camy do publikowania Waszych materiałów w gazetce.  
Redakcja biuletynu znajduje si w domku zawiadowcy.